

# KRONIKA W SZCZEPU HARCERSKIEGO

im.

Władysława



Warneńczyka

Rok 1982/83

Tom III

Do harcerskiego lata było jeszcze daleko kiedy 28 lutego instruktorzy naszego szczebu i bratniej „piętnastki” na zwiadzie terenowym wyszukali miejsce na obóz i kolonię zuchową w Oświecie k/Gosawy w woj. bydgoskim. Przygotowania trwają od wielu miesięcy. Od planów do wyjazdu daleka i bardzo trudna droga. Sami naprawiamy sprzęt, zbijamy naszki, półki, budujemy jednostki pływające, zwozimy sprzęt do Oświeki. W pokonywaniu wielu trudności pomagają nam gnieźnieńskie zakłady pracy i jednostki wojskowe. Plecaki i Tózka wypożyczyli nam żołnierze z JW 14-96.



Żołnierze z JW 11-25 pomogli nam przewozić sprzęt i pobudowali nad jeziorem pomosty. Przy tej pracy nie zabrakło żołnierzy ze Szkoły Podoficerskiej. Budowę kuchni zajęli się pracownicy Cukrowni, natomiast pracownicy Zakładów Mięsnych zatroszczyli się o wykonanie stołów do stołówki. Stołówkę zbuduje nam MPGK. Desek na wszystkie obiekty dostarczyły Zakłady Stolarstwa Budowlanego. Dojazd do oboziska jest dość skomplikowany, ale dla nas będzie to przystojna „pestka”. Dyrekcja „Polanex-u”, Fabryki Galanterii „Lech” i Teatru podstawią do naszej dyspozycji trzy autokary. Wykorzystamy je nie tylko na dojazd. Autokary pozwolą nam poznać historię początków Państwa Polskiego na Szlaku Piastowskim. „Polanex” przekazał również do naszej dyspozycji na czas trwania obozu „Zueska”. Będzie miał co latać. A będzie nas bardzo dużo ... tylko 200 qłór. Skupimy się w 3 obozach. Komenoantami będą dh. Wiśniewski, dh. Starybrat i dh. Jankowski. Najmłodsi stworzą kolonię zuchową pod wodzą dh. Kowalewskiej.

Jeszcze tylko parę dni, godzin i jazda po harcerską przygodę!





Pierwsze wrozenie po wejściu na boisko szkoły w dniu 10. lipca było piorunujące. Ogromny tłum ludzi małych i dużych, umundurowanych i nie, z bagażami i bez. Jednak po chwili uważnego przyglądania się można było rozpoznąć wśród tego tłumy rodziców ogólnie smartwionymi minami oraz harcerzy i zuchów z załadowanymi plecakami, którym aż iskryły się oczy z radości, że już za chwilę, za moment

wyjadą na spotkanie z przygodą. Poignania były proste i krótkie, bo już czekały trzy autokary, które zawiozły od tej chwili już obozowców na miejsce. W Olszynie harcerze rozbili trzy obozy. Najbliżej wody rozbili obóz żeglarski, nazwali go „Łajba 1”. Komendę nad nim sprawuje dh. R. Jankowski. Drugi bardziej oddalony od jeziora to obóz „Polan” gdzie wtadzę sprawuje sam dh. Z. Wiśniewski. Najdalej w lesie, ale blisko kuchni rozbili się „Podgrodzianie” pod wodzą dh. J. Stary brata. Natomiast na najwyższym poziomie zagwoździła się „Lechicka Gromada”. Rządy sprawuje tam dh. M. Kowalewska.

Wydawać by się mogło komus, że niewiele pracy jest już do wykonania na miejscu obozowania skoro namioty są już rozbite. Robicie namioty to jednak nawet nie połowa pracy, którą harcerze mieli do zrobienia, bo aby w obzie było przyjemnie mieszkać musi tu być przytulnie i mto. Harcerze wraz ze swoimi instruktorami prześcigali się w wymyślanie coraz to nowych pomysłów na upiększanie obozu. Obozowe latyny dzięki pomysłowości obozowców wyglądają nawet, nawet. Po dwóch dniach intensywnej pracy można było wreszcie usiąść i z satysfakcją popatrzeć na dokonane dzieło. W każdym obozie przed namiotami piękne totemy, wejść do obozów bronią bramy i harcerze w oryginalnych warkocznikach. Jednym słowem wszystko zaپیęte na ostatni guzik. Teraz po pracy należy nam się zabawa. A więc bawmy się zdobywając przy tym harcerskie sprawności i nabywajmy nowych umiejętności niezbędnych w harcerskim życiu.



Harcerze nie lubią nudy i nigdy dłużej niż pół godziny nie usiedzą bezczynnie. Dlatego też po kąpielach i plażowaniu harcerze wymuszają na zwłady terenowe. Penetrowali okolice tam i siam, pozna-  
wali ludzi, a zdobyte trofea przynieśli do obozu. Na licznych wędrowkach doszlifować trzeba było śpiew  
bo nie zawsze wychodził na medal. Powoli wszystkie drużyny doszły do sprawy, a co więcej zaczęły  
między sobą rywalizować. Temu nie było końca. Rywalizacja toczyła się nie tylko na muzycznej  
plaszczynie. Również w dziedzinie sportowego życia obozowego toczyły się zacięte boje. Górowała  
nad wszystkim piłka nożna. Grali wszyscy, począwszy od kadry, skończywszy na najmniejszych  
zuchach. Wyniki były różne, czasem po meczu dochodziło do potyczek bokserkich. Jednak tym  
niesnaskom i kłótniom szybko następował kres bo przecież "wszyscy harcerze to jedna rodzina"

Tyle ludzi w Oświecie nie pamiętają chyba nawet najbardziej stare drzewa w lesie. Wszak cichy i spo-  
kójny to zakątek. W pamiętną niedzielę 19.07. musiał przyjąć wielu gości. Byli nimi rodzice,  
którzy przyjechali do swych pociech. Przynieśli pełne torby wotówek i wiadomości z rodzinnego  
domu. Początkowo niektórym obozowiczom rozszklity się oczy, ale już po chwili z różnych  
zakątków lasu dochodziły wesole odgłosy rozmów i śmiechu. Wszyscy zaczęli się pojawiać  
w parze dziadowej. Obozowe kotły zawierały smaczną grochówkę. Dla nikogo jej  
nie zabrakło. Pod wieczór tłum rodziców rozjechał się.  
Las oświecki znów odetchnął ciszą i spokojem letniej  
lipcowej nocy.

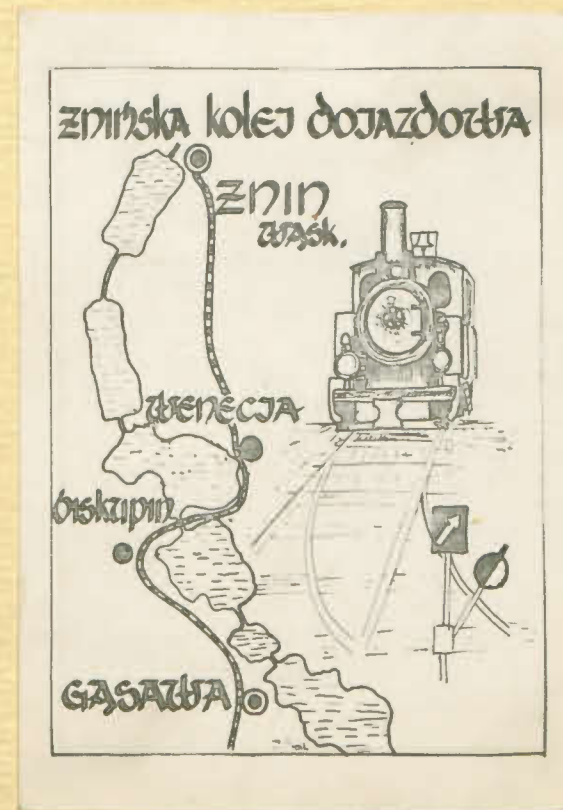




"Na wędrówkę, na wędrówkę" - zachęcają do niej słowa harcerskiej piosenki. Nas nikt nie musiał namawiać do wędrówki po "Szlaki Piastowski". Miejsca, które miały być celem naszej wycieczki były znane nie jednemu z nas. Ale nikt nie był tam w harcerskim gronie.

Od samego rana pogoda nam sprzyjała, była słoneczna. Każdy podobóz w pełnej gali mundurowej przed wyjściem odebrał w kuchni suchy prowiant na drogę. Autobus przyjechał nam z pomocą w przebyciu trasy do Biskupina. Poznaliśmy tam osadę ludności Tużyckiej sprzed 2500 lat. Dalej w Wenecji odwiedziliśmy Muzeum Kolei Wąskotorowej i zamczysko Krwawego Diabła. Do Łemna - stolicy Patuk - dojechaliśmy kolejką. Z dworca musieliśmy na podbój centrum handlowego.

W drodze powrotnej naczaj bardziej z konieczności niż z własnej i nieprzymuszonej woli podziwialiśmy piękno krainy 130 jezior, ponieważ z braku pojazdu wracaliśmy do stacji pieszo. W kuchni czekał na nas posiłek. Wieczorem po ciszy nawet najbardziej wytrwałe rozrabiaci nie miały już się zakłócać spokojem leśnej ciszy.





"Żegnaj lato, bo już czas iść do szkoły..."

## HARCERSKI START 1982!

Skończyły się kolejne wakacje, skończyła się letnia harcerska przygoda. Pozostały wspomnienia, wielkie i małe przyjaźnie. Pozostały również obozowe doświadczenia, z którymi wchodzimy w kolejny rok pracy w zastępach i drużynach.

Z radością przyjęliśmy do kręgu nowych instruktorów, którzy skończyli naukę w szkole podstawowej, a którzy chcą nadal pozostać w naszym Szczepie. Pierwsze szlify instruktorskie zdobyli oni na obozie gdzie uczestniczyli w kursie dla instruktorów. Tam otrzymali patenty. Na pierwszej Radzie Kręgu postanowiliśmy im powierzyć na okres próbny drużyny, których byli drużynowcami stali się opiekunami.

Pierwsza zbiórka harcerzy i harcerek zwołana została 10 września systemem alarmowym. Otrzymali oni od drużynowych opis tras i zadania. Zuchy zebrały się na boisku przed harcówką, stąd pomaszewowały nad jezioro Winiary. Był to również punkt docelowy tras harcerskich. Nad brzegiem jeziora odbył się apel oraz przekazanie drużynom nowym drużynowym.

Zapłonęło pierwsze ognisko tego roku harcerskiego. Śpiewaliśmy i wspominaliśmy niezapomniane obozowe dni. Szczepowy opowiedział o planach na bieżący rok.

Zapatrzemi w ogień, który w myśl przesunki skupia wszystko co dobre, pełni optymizmu i zapału przystępujemy do pracy w suchowych i harcerskich drużynach.

# Podsumowanie akcji letniej



W dniu 23 września 1982r. miała miejsce uroczystość związana z przejęciem patronatu nad naszym Szczepem przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Grzeźnie.

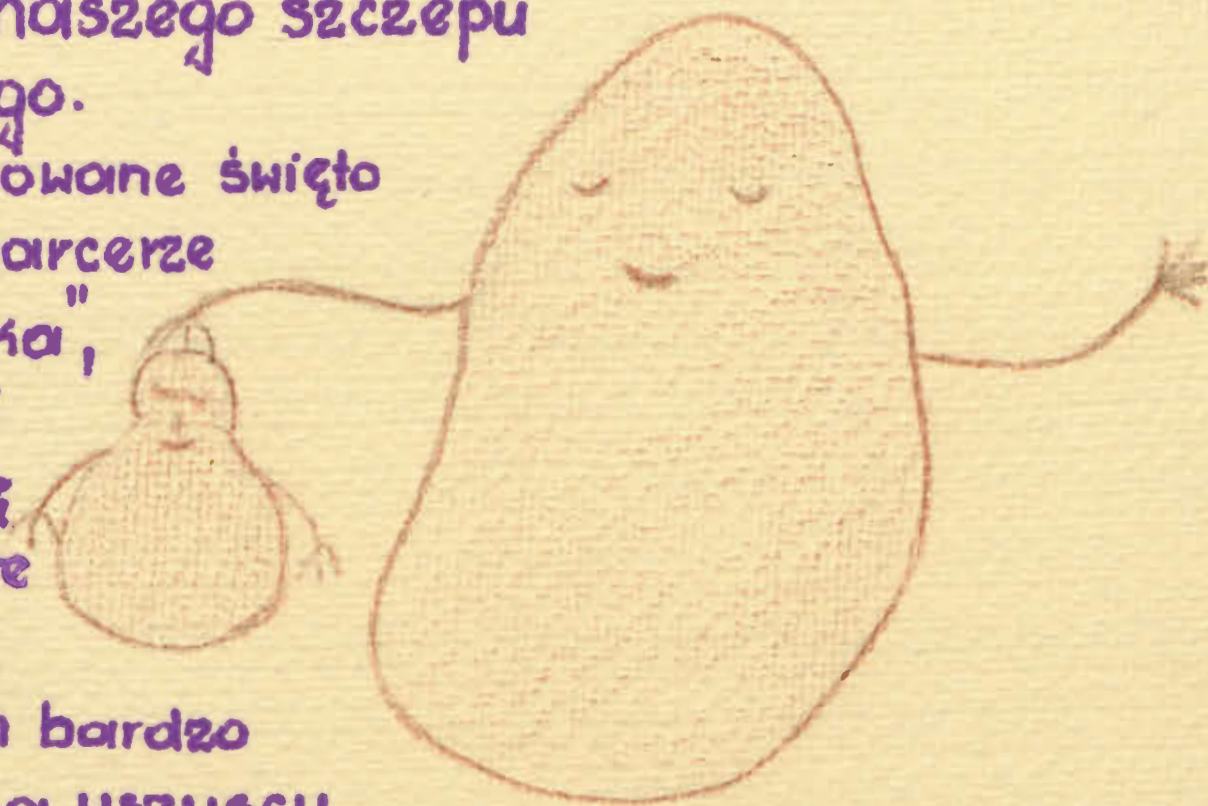
Na uroczystość przybyli z-ca Dyrektora MPGK. inż. Edmund Młodzikowski oraz Komendant Chorągwi Poznańskiej ZHP hm.PL Andrzej Simon.

Przejęcie patronatu miało uroczystą oprawę w postaci apelu i zbiórki całego stanu osobowego Szczepu, gdzie instruktorzy i harcerze pochwiliili się dotychczasowym dorobkiem tzn. Izba Tradycji Szczepu, budynkiem harcówki wraz z pomieszczeniem warsztatowym i rozpoczęciem budowy magazynu dla sekcji żeglarskiej Szczepu. W krótkich słowach na zakończenie uroczystości inż. E. Młodzikowski przedstawił problemy i oczekiwania swojego przedsiębiorstwa ogólnie, jak i w stosunku do naszego Szczepu, nad którym przejmują patronat.

Dyrektor ze wzwuszeniem przyjął akt patronatu wraz z plakieta Szczepu od Komendanta Szczepu hm. E. Górniaka, który w serdecznych słowach podziękował za zainteresowanie się naszą organizacją, która za pierwszy cel swej działalności uznaje dobro dziecka, jego wychowanie dla dobra Polski. Zakończeniem uroczystości był krótki występ drużyny muzycznej naszego Szczepu.

# Święto pieczonego ziemniaka

W dniach 1982r. harcerze naszego szczebu zrobili wypad do Jankowa Dolnego. W ramach biwaku zostało zorganizowane święto pieczonego ziemniaka. Wieczorem harcerze zaprosili do ogniska „Króla Ziemniaka”, który podziękował za zaproszenie i opowiedział nam wszystkim historię ziemniaków. Potem nastąpiło uroczyste pieczenie ziemniaków i podpatomyków. To danie ludzi pierwotnych wszystkim bardzo smakowało. Po zakończeniu ogniska wszyscy rozeszli się do namiotów.



# „Władysławie Warneńczyku bohaterski królu nasz”

W 539 rocznicę śmierci króla Wł. Warneńczyka zuchy, harcerze i instruktorzy zorganizowali Święto Patrona Szczepu. Przygotowania trwały dość długo. Zapropionowany scenariusz wymagał dużego nakładu pracy. Szczególnie w przygotowywaniu kominka efektywnym działaniem odegrały się zuchy z drużyny „Zwierzęta Leśne” przy szkole muzycznej chcące w uroczystym dniu wstąpić, wstąpić w szeregi drużyn harcerskich. Pod kierunkiem dh Haliny Łacińskiej przygotowały inscenizację wiersza J. U. Niemcewicz pt. „Wł. Warneńczyk”. Oprócz swych zdolności aktorskich wykorzystali liczne stroje wypożyczone z dążącego harcerzy sympatią teatru gnieźnieńskiego im. A. Fredro. Zuchy z drużyny „Zwierzęta Leśne” z pomocą dh M. Kowalewskiej przedstawiły historię szczepu. Najprzyjemniejszym momentem tego kominka było złożenie Przyrzeczenia Harcerskiego przez 10 zuchów z drużyny „Zwierzęta Leśne”. Przyrzeczenie odebrał z-ca kom. szczepu dh J. Starybrat. Piosenki dopełniły harcerski nastrój. Święto Patrona Szczepu na stałe zostało zapisane w kalendarz imprez następnych lat.

Wybory do władz Hufca



Witam  
Nowy Rok.  
1983

# ZIMOWISKO KARKONOSZE 83



Pierwsze po długiej przerwie zimowisko naszego szczerpu zostało zorganizowane w malowniczej miejscowości

Piechowice u podnóża Karkonoszy. Harcerze zamieszkali w budynku Szkoły Podstawowej. Przygotowania do akcji zimowej rozpoczęliśmy na początku miesiąca grudnia.

Do Piechowic wyjechało 30 harcerzy oraz 4 osoby kadry tj.:

- komendant M. Kowalewski pwa
- oboźny F. Barthowick pwa
- kwatermistrz E. Górniak hm
- kucharka p. Polaszek

Już pierwszego dnia (zaraz po rozlokowaniu w salach noclegowych) zastępy wyruszyły na zwłok terenowy. Ponieważ tegoroczna zima nie była zbyt łaskawa dla miłośników białego szaleństwa, dlatego nie mogliśmy doczekać się pierwszego kontaktu ze śniegiem.

Chcąc spowodować zimę wyruszyliśmy na jej poszukiwanie. Z wielkim entuzjazmem przyjęliśmy pierwszą możliwość porzeczania na saneczkach na stacji pośredniej na Szrenicy, na którą wjechaliśmy wyciągiem krzesetkowym. Ponieważ zima wciąż nie przybywała postanowiliśmy wyruszyć na pieszą wycieczkę na Chojnik. Chwile wolnego czasu spędzaliśmy na sali gimnastycznej. Następnego dnia przyniósł nam ogromną niespodziankę w postaci wielkich opadów śniegu.

Od tej chwili całkowicie ulegliśmy białemu szaleństwu. Duża ilość godzin spędzona na świeżym powietrzu sprawiały, że apetyty wciąż nam rosnęły. Lecz doskonała kuchnia, w której królowała p. Polaszek doskonale zaspokajała nasze wilcze apetyty. Dzięki uprzejmości kierownictwa kolonii z Częstochowy, które





wypożyczyło nam autokar mogliśmy zwiedzić całą Kotlinę Jeleniogórską : Szklarską Porębę , Sobieszów, Cieplice , Bieniowice oraz Harpacz. Poza tym uczestniczyliśmy w wycieczce do Jeleniej Góry oraz po raz drugi byliśmy w Szklarskiej Porębie na sankoich. Niezwykłym wydarzeniem była dla nas wizyta w Hucie Szkła, kryształów „Julia” w Piechowicach, gdzie zapoznaliśmy się z całym cyklem produkcji pięknych kryształów. Już na początku zimowiska wielką niespodziankę sprawili nam członkowie Głównej Kwatery ZHP, którzy przyjechali na wizytację. Pamiątką po tym niecodziennym spotkaniu jest piękny wpis do kroniki zimowiska. Gościliśmy również gospodarzy obiektu naszego zimowiska - Miejskiego Dyrektora Szkół w Piechowicach p. Olszewskiego oraz jego zastępcę p. Jabłońskiego. Obydwaj panowie są przewodnikami górskimi. W miłej i serdecznej atmosferze harcerskiego kominka dowiedzieliśmy się od nich wiele ciekawych rzeczy o najbliższej okolicy. W toku codziennych zajęć zdobyliśmy szereg sprawności : mistrz gier i zabaw zimowych, koszykarz, terenoznawca, kronikarz, dekorator, przewodnik po mieście. Większość z nas po biegu patrolowym otrzymała kolejne wyższe stopnie harcerskie. Wiedzę harcerską pogłębialiśmy i zdobywaliśmy na codziennych kominkach oraz podczas pracy w zastępach. Poza tym uczestniczyliśmy w szeregu konkursach : w konkursie wiedzy o Kotlinie Jeleniogórskiej, na najlepszy okrzyk i piosenkę zastępu, rzeźby w śniegu itp. Zimowisko dostarczyło nam szeregu niezapomnianych wrażeń i przeżyć. Wróciliśmy wszyscy do domu zdrowi i pełni energii, smutni jednak, że to wszystko tak szybko się skończyło, ale bogoci w wiedzę harcerską i zauroczeni pięknem gór w zimowej szacie, do których postanowiliśmy wrócić z nową siłą. Teraz pragniemy całą harcerską atmosferę zimowiska przenieść do naszych drużyn i zastępów, a nowy zapas siły i energii wykorzystać do jeszcze lepszej pracy harcerskiej.



# I Konkurs Piosenki Zuchowej i Harcerskiej Hufca Gniezno

Po bardzo krótkim okresie przygotowań reprezentacja naszego Szczepu w składzie :- zuchy z drużyny „Balka i Lolka”, „Wiolinki”

- harcerki i harcerze z drużyny „J. Korczaka”, „Obrońców Poczty Gdańskiej” i Wł. Warnieńczyka

stanęła do konkursowych zmagani. Dzierz zaczął się dla nas nie bardzo pomyślnie. Dał się nam we znaki pierwszy tegoroczny śnieg. Do świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej, gdzie miał odbyć się konkurs dotarliśmy zmoknięci, jak przystoiowe kury. Nasze rekwizyty nie wyglądały zbyt okazale. Na domiar złego zuchy wylosowały pierwszy numerek. Jednak ciepła harcerska atmosfera, jaka panowała na sali, poprawiła nasze humory. Wspólne harcerskie śpiewanie oraz wesole okrzyki rozładowały nieco wielkie napięcie i emocje. Pierwsze na scenie pojawiły się zuchy. Mimo, że trema dała się we znaki nasi miłusińscy tańczyli i śpiewali wspaniale. Emocje ponownie osiągnęły zenitu, kiedy na salę weszła komisja konkursowa z ostatecznym werdyktem:

I miejsce zajęła drużyna zuchów ze Zdziechowy

II miejsce zajęła drużyna „Wiolinki” z V Szczepu Harcerskiego

III miejsce zajęła drużyna „Balka i Lolka” z V Szczepu Harcerskiego

Zuchy z wielką radością przyjęły swój pierwszy w życiu sukces. Przedstawiciele drużyn z ogromną dumą odebrali nagrody i dyplomy, a starsi koledzy serdecznymi okrzykami podziękowali im za występ. Kiedy nasi najmłodszy opuścili salę do konkursowych zmagani stanęli harcerze.

Z ogromnym zadowoleniem przyjęliśmy sukces zespołu z naszego Szczepu. Harcerki z drużyny im. „Obrońców Poczty Gdańskiej” w dużej stawce rywali wywalczyły I miejsce.

II miejsce zajął zespół z III Szczepu, a III miejsce zespół z Niechanowa.  
Jeszcze raz okazało się, że kiedy rozbrzmiewa harcerska piosenka, to od razu robi nam się cieplej i weselej, a nawet wtedy, gdy na dworze siąpi nieprzyjemny mokry śnieg.

## 7 Wojewódzki bieg na orientację

Dnia 27 marca 1983r. w podpoznańskich lasach /okolice Kicina/ odbył się 7 Wojewódzki bieg na orientację organizowany przez Chorągiew Poznańską.  
Klub Instruktorski „Orle Gniazdo” reprezentowali:

dh M. Maćkowiak

dh D. Banicki

dh P. Lewandowski

Trasa biegu prowadziła przez urozmaicony teren, a podstawą tego biegu była „Terenowa mapa topograficzna” /skala 1:5000/

Reprezentacja Klubu Instruktorskiego zajęła IV miejsce na 39 startujących patroli z całego województwa poznańskiego.

# Wyprowa w nieznanie

W miesiącu lutym zorganizowaliśmy „Wyprowę w nieznanie”.  
Po zbiórce wyruszyliśmy zastępami do lasu.

Obecnością zaszczycił nas sam komendant naszego szczechu  
dh E. Górniak oraz z-ca komendanta szczechu  
dh J. Starybrat.

Pogoda dopisała - storżce, dużo śniegu. Można więc było  
przeprowadzić zawody między zastępami.

Między innymi: rzucanie śnieżkami, bułowa fortecy,  
lepienie bótwanów i inne zabawy.

Mimo mroźnego powietrza  
każdemu towarzyszył  
uśmiech, rumieńiec i  
radość na twarzy.





Gniezno dnia 8.IV.1983r

L.dz. 126/83

V Szczep Harcerski  
im. Wł. Warneńczyka  
w Gnieźnie

---

Miejski Ośrodek Kultury uprzejmie dziękuje  
za wykonanie w czynie społecznym prac porządkowych  
na terenie naszego obiektu.

Zapraszając do dalszej współpracy przekazujemy Wam  
2 stoły ping - pongowe które mogą służyć Szczepowi  
do organizacji zajęć rekreacyjnych.

DYREKTOR

*W. Zim*  
Krysińska

„.... Smutno będzie deszczyk rosi  
Bo zabraknie druhny Gosi  
Dnia pięknego rano  
Wyjdzie sobie za mąż  
Zmieni swe noizwisko  
I to będzie wszystko. ”

„Nie wystarczy pokochać  
Trzeba jeszcze umieć  
Wziąć tę miłość w ręce  
I przenieść ją przez całe życie”

*Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. P. o ślubie*

**MAŁGORZATY KOWALEWSKIEJ**

**i**

**ROMANA BARYLSKIEGO**

*który odbędzie się dnia 23 kwietnia 1983 r. o godzinie 17.00  
w kościele św. Michała w Gnieźnie*

*Rodzice i Narzeczeni*

Dom weselny: Gniezno, ul. Budowlanych 9/16

Uroczystość weselna: Rest. „Piastowska”, Gniezno, Pl. Boh. Stalingradu



8.V. 1983r. Harcerskie Zawody Minikarowe

Wielki  
Dziękuję

Podziękowania za gościnność oraz  
z życzeniami dalszych sukcesów w  
rozwoju sportu minikarowego w  
związku dla Sekcji Minikarowej KHP  
młotawski

Z życzeniami dalszych  
sportowych sukcesów

A. Baucyski  
"Świat Młodych"

Z podziękowaniem za wspaniałą imprezę  
i życzeniami dalszych sukcesów

Inspektor Oświaty i Wychowania  
Krzyszyna Scholtz





# I Zawody minikarowe w Gnieźnie

W dniu 8 maja w piękne niedzielne południe zostały zorganizowane zawody minikarowe pomiędzy reprezentacją Cieszyzna i Gniezna. I miejsce zajął reprezentant Cieszyzna - Foltynowicz - zdobywając Puchar Przechodni Prezydenta m. Gniezna. Najlepszym gnieźnianinem był Paweł Kujawa zdobywając Puchar Komendanta Hufca Gniezna.



# Cieszyn 4-5.VI.83

Podczas odbywających się dwudniowych zawodów minikarowych w Cieszynie zwycięzcy wywalczyli:

II miejsce w kategorii chłopców - P. Kujawa

I miejsce w kategorii dziewcząt - J. Kujawa - zdobywając

Puchar Inspektora Oświaty i Wychowania

III miejsce - A. Górniak



# 70-lecie Hufca ZHP



Dnia 27.V.1983r. w godz. popołudniowych z okazji 10 rocznicy nadania imienia B. Chrobrego Hufcowi Gnieźnieńskiemu. ulicami miasta przeszła defilada harcerska wszystkich zuchów, harcerzy i instruktorów ZHP.

W tym dniu uroczystie odznaczono sztandar Hufca złotym medalem pamięci narodowej.





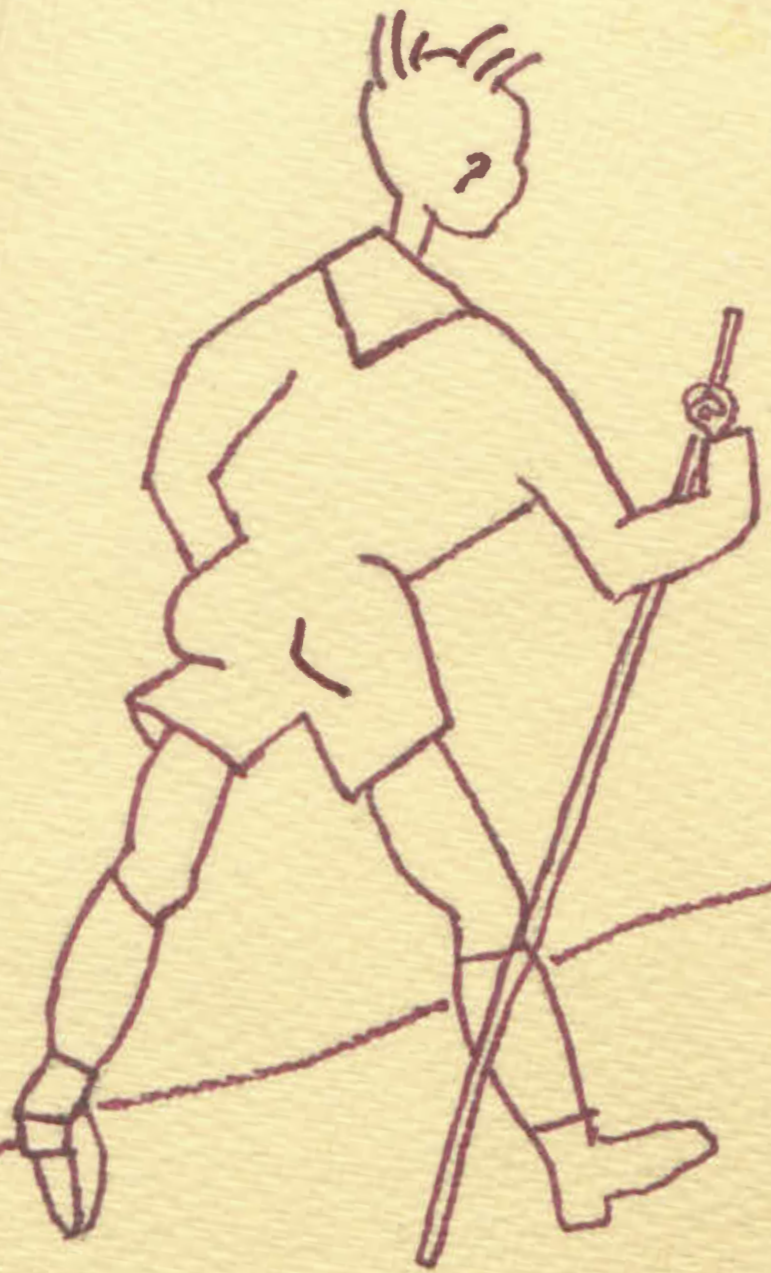
# GNIEZNO RODU PIASTÓW



W ramach obchodów Dni Gniezna nasz szczerp został zaproszony do zorganizowania festynu dla dzieci. Festyn został zorganizowany w lesie Jelonek. Instruktorzy naszego szczerpu przygotowali różnego rodzaju gry i zabawy dla dzieci np. przeciąganie liny, rzut do celu, chodzenie na szczydłach, wejście po drabinie na drzewo i wiele innych atrakcji. Atrakcją dla dzieci były przejażdżki bryczkami z Państwowego Stada Ogierów z Gniezna. Nagrody dla dzieci ufundował wydział kultury i sztuki.







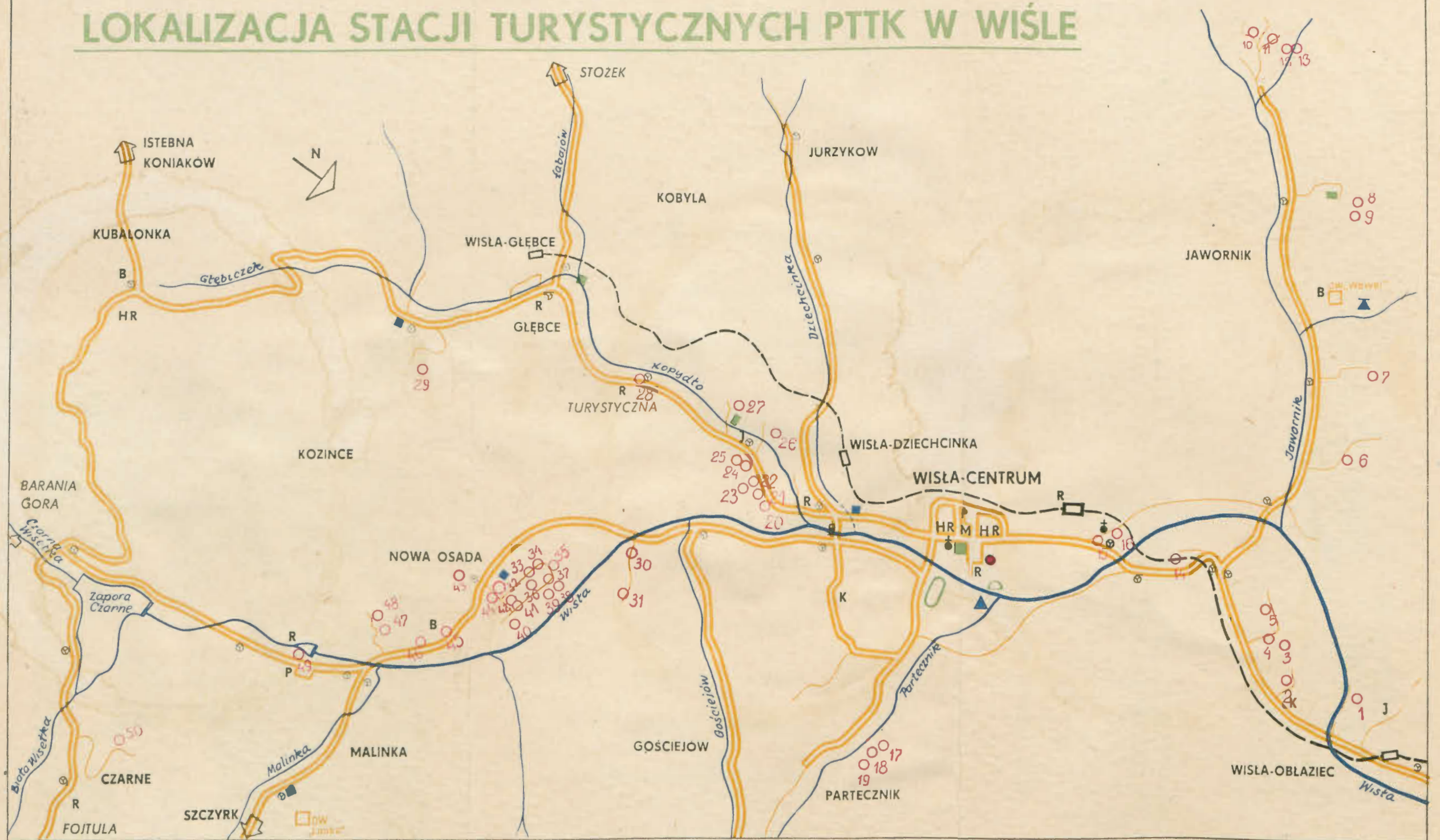
CIESZYN

Akcja

4  
letnia

Cieszyn 83

# LOKALIZACJA STACJI TURYSTYCZNYCH PTTK W WIŚLE



## OBJAŚNIENIA:

- Biuro Obsługi Ruchu Turystyczn.
- Stacje turystyczne PTTK
- Urząd Miejski, MO, Poczta, Kino
- M Muzeum regionalne

- H Hotel
- J Jadłodajnia
- R Restauracja
- B Bar
- K Kawiarnia

- Stadion sportowy
- Muszla koncertowa
- ▲ Kąpielisko
- ▲ Kryty basen
- Szkoła

- Sklep spożywczy
- P Parking
- Stacja benzynowa
- Tor kolejowy
- Drogi

СІМОН





Na treningu  
minikarowym



Mecz piłki nożnej





# Zdobynamy Plakietkę Przyjaciela WOP-u Cieszyn 83

POLSKA  
RZECZYPOSPOLITA  
LUDOWA

W dniu spotkania w Soli  
Trzeciego Jednostki WOP Cieszyn,  
poznania historii oraz toku pełnienia  
służby w Naszej Jednostce.  
My żołnierze WOP życzymy Wam hołdem  
zdobycia plakietki "Przyjaciel WOP"

Żołnierze i Jednostki WOP  
Cieszyn

Strażnica WOP  
43-400 Cieszyn  
ul. WOP

# Wieczorne ognisko

z żołnierzami WOP-u



...jedną zapalką  
podporucznik Świątosławski



Kapral Hożuch

Oboz nasz zakwaterował się w szkole podstawowej nr 4 przy Pl. Wolności 7a.

W skład obozu wchodziły : - oboz turystyczny „Włóczykije”  
- oboz minikarowy „Małe zoo”  
- kolonia zachowa „Piekietko”

Komendantem całego obozu, a jednocześnie  
i o. minikarowego był **Janusz Starybrat pfm.**

Komendantem o. turystycznego był Marek Dzierżyński

Komendantem kolonii zachowej Małgorzata Barylska pwa.

**A oto nasza kadra**

# A to nasze obozy



Kolonia zuchowa



Obóz turystyczny



Obóz minikarowy



Wszem wobec i każdemu z osobna wiadomym się czyni iż z dniem 1 lipca 1983r. o godz. 10<sup>00</sup> po zbiórce i pożegnaniu rodziców zajęliśmy miejsca w autobusie i wyruszyliśmy na spotkanie z harcerską przygodą.

Gniezno żegnało nas radośnie i słonecznie. Jednak mieliśmy w drodze pecha.

Ujechaliśmy może 100km., nagle huk - pękła opona. To już była druga awaria.

Mieliśmy też trochę szczęścia, że to się stało w wiosce Krzywosądowo, a nie gdzieś w lesie, gdzie nie ma telefonu. Telefon do Gniezna po drugi autobus, a to wszystko trwało.

Po decyzji komendanta 25-cio osobowa grupa z instruktorami pojechała pociągami.

Zostali tylko zuchy - zabawa, gra w piłkę umiły i skrócili czas oczekiwania na drugim autobusie. Wszyscy z niecierpliwością patrzyli na zegarki. Gdy zegar wskazywał

godz. 18<sup>00</sup>, później 19<sup>00</sup> mówiliśmy - powinniśmy być już w Cieszynie, a my tu na 229km przed Katowicami. A w Cieszynie oczekiwała nas grupa kwatermistrzowska, na pewno się o nas niepokoją. Zegar wskazuje godz. 20<sup>00</sup> zza pagórków wyłania się

autobus, ten czy nie ten. To był właśnie nasz autobus. Po przełożeniu bagaży, usiedliśmy wygodnie w autobusie i wreszcie ruszyliśmy. Na miejscu byliśmy ok. godz. 1<sup>15</sup>

Po rozlokowaniu wszystkich zuchów i harcerzy wszyscy poszliśmy spać.

Pozostałe obozowe dni upływały szybko i radośnie. Dopisywała nam pogoda cały czas słońce, słońce. W czasie dwutygodniowego pobytu na obozie zuchy i harcerze zwiedzili wiele pobliskich okolic Cieszyna, (Cieszyn, Istebna, Jaiworzynka, Bielsko-Biała, Wista), wędrowali po górach. Były to jedno lub dwudniowe wędrowki.

Wszyscy weszli na szczyt góry Czantoria (997m n.p.m.). Nie tylko realizowano program harcerski, nie tylko były wędrowki, nie tylko były spotkania z gawędziarzami, ale były i kąpiele w przepięknym cieszyńskim basenie.

Nie możemy zapomnieć o hispaniańskiej kuchni, o naszej p. kucharce, której zawdzięczamy tak hispaniale przyrządzone posiłki. Nie możemy zapomnieć o naszym kwatermistrzu,



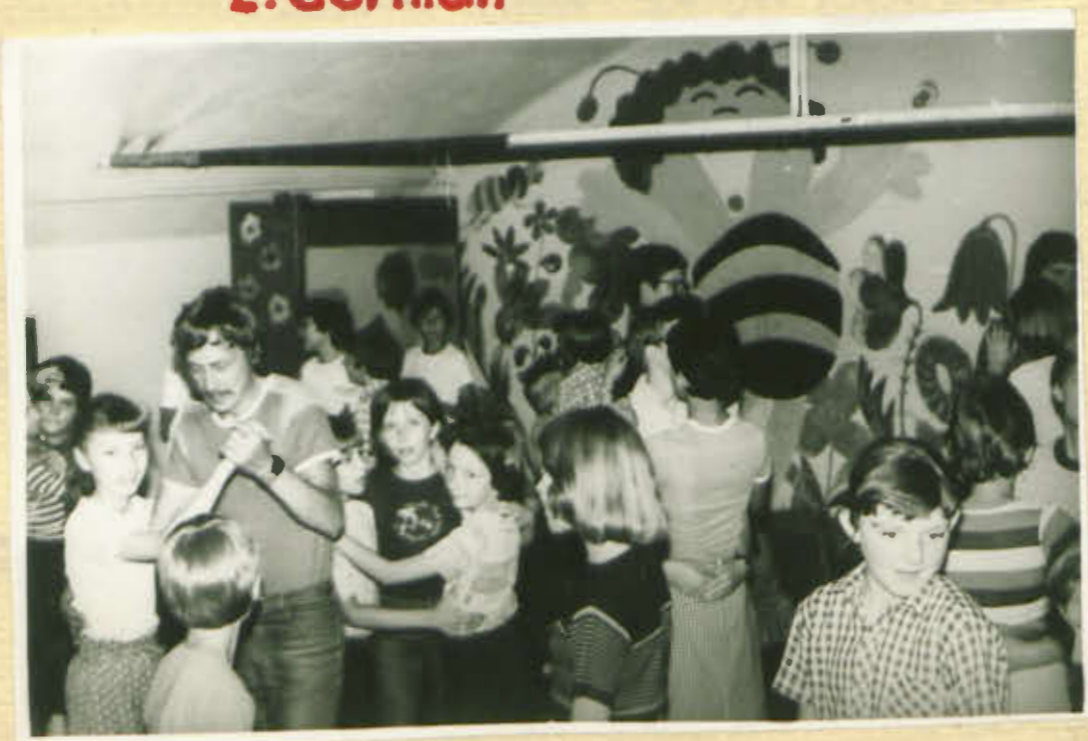
Nasz kwatermistrz z córką  
E. Górniak



Spotkanie zuchów z gawędziarzem  
Jaworzynki-P. Rudzkiem



Zuchy w Istebnej



Jedna z harcerskich dyskotek



któremu zawdzięczamy to wszystko, że na obozie żadnemu z uczestników nie brakowało  
bo przecież i kuchnia była zależna od sprawnej działalności kwatermistrza.  
Obozowe dni upływały bardzo szybko, ach jaki żal stąd odjeżdżać, a przecież tu  
my wszyscy tworzyliśmy jedną wielką rodzinę.

„... Uściśnijmy swe dłonie  
Niech iskra się tli  
W sercach ogień niech płonie  
By wspominać te dni.”



Nasza wędrówka w górę  
Zdobynamy popularną odznakę GOT-u



W Istabnej - stara  
góralaska chata



Festiwal Piosenki Harcerskiej  
w Gieszynie



Wręczenie plakietki  
Przyjaciela WOP-u  
przez pporucznika  
Świątosławskiego



Odebranie przyrzeczenia  
harcerskiego





Wręczenie nagród z zawodów  
minikarowych



# Zakończenie obozu w Gieszynie apelem pożegnalnym



Odczytanie rozkazu



Podziękowanie naszej  
p. kucharce przez  
← komendanta obozu -  
phm J. Starybrat

# Węgry 83

W deszczowy poranek uczestnicy obozu węgierskiego zebrali się na placu apelowym na terenie szkoły podstawowej nr 5. Po pożegnaniu się z rodzicami zajęliśmy miejsca w autobusie i zaczęła się harcerska przygoda.

Pierwszy nocleg mieliśmy w Ojcowie. Wczesnym rankiem pobudka i długa jazda autobusem. Na miejscu tj. w Debreczynie byliśmy późnym wieczorem ok. godz. 22<sup>00</sup>.

Po kolacji pojechaliśmy na kamping, by rozbić namioty. Szybko zapanała cisza nocna. Komendantem obozu był dh hm E. Górniak, oboźnym dh phm M. Bednarek dh pwl M. Barylska. Dni w Debreczynie upływały szybko. Wieczorne ogniska cieszyły się powodzeniem wśród obecnych wczasowiczów różnych narodowości.

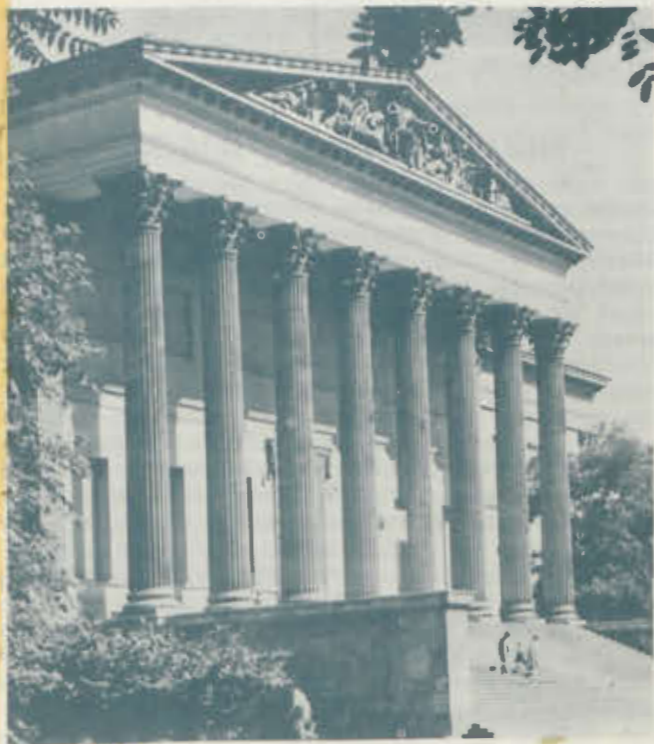
Następny pobyt to Budapeszt: Muzea, Parlament, Wyspa św. Małgorzaty, Balaton, Visegrad i koniec naszych wspaniałych dni na Węgrzech.

A trzeba przyznać, że słońce nas nie oszczędzało. Szybko mijały dni we wspaniałej rodzinnej atmosferze. Aż nadszedł dzień pakowania i żegnaj Budapeszcie, żegnaj harcerska wędrówko.

Czumaj!



**SERDECZNIE  
WITA  
PANSTWA  
WEGIERSKIE  
MUZEUM  
NARODOWE**





Witaj  
szkoto  
na wesoto

1983/84

# Wykaz kadry

Komendant szczepu - dh Eugeniusz Górniak hm

z-ca komendanta d/s zachowuch - dh Małgorzata Barylska pwd

## Drużynowi:

- dh Marian Bednarek phm - drużyna minikarowa im. H. Makuszyńskiego  
dh Eugeniusz Górniak hm - drużyna artystyczna im. obrońców Poczty Polskiej w Gdoinisku  
dh Hanna Rosińska HO - drużyna harcerek im. J. Koczaka  
dh Mariusz Maćkowiak HO - drużyna żeglarska im. Wł. Warneńczyka

## Zachowe:

- dh Małgorzata Barylska pwd - "Wiolinki"  
dh Aurelia Rosińska - "Maja"  
dh Katarzyna Warchał - "Leśne zwierzątka"  
dh Edyta Frankowska - "Liski"



# Turniej zastępów

Odbył się w Miejskim Lesie. Brało w nim udział 6 zastępów. Zajęli dość dobre miejsca.

Zastęp „Wędrowniczki” z drużyny Obronców Poczty Polskiej w Galańsku zajęły II miejsce. Zastęp „Ortów” zajął III miejsce. Zastęp „Lisów” z drużyny J. Korczaka zajął V miejsce. Łącznie brało udział 36 osób. Harcerze mieli do wykonania różne zadania np.

program na ognisko, gotowanie, azykut w godz. wieczornych.

# Zakończenie budowy

Nareszcie nadszedł moment zakończenia ostatniego etapu inwestycyjnego - budowy magazynu.

Harcze naszego szczepli wraz z dh M. Bednarkiem, dh J. Starybratem, dh W. Zaborowskim uporządkowali magazyn, by tam po tak długim okresie oczekiwania wstawić minikary.

W budowie magazynu pomógł nam Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

# Gwiazdka

Nadszedł grudzień 1983r. W pewien zimowy wieczór, a tym dniem była gwiazdka zgromadziliśmy się wszyscy w harcówce, by tu przy płomieniach świec podsumować naszą całoroczną pracę, złożyć życzenia świąteczne, wspominać nasze obozy.

Homenolant szczepu dh E. Górniak hm wręczył każdemu z nas skromne upominki. Tego wieczoru byliśmy wszyscy jedną wielką rodziną. Światło płomieni świec zastępowało nam ognisko.

zabrzmiata piosenka napisana przez dh L. Grunowskiego  
„ Gdy ognisko blask swój chowa....

Żegnaj  
Rok 1983  
a witam  
Nowy Rok  
1984



Następny etap działalności  
w 1984r  
to zimowisko w Michałowicach.

# Karta próby nauczyciela

Nazwisko i imię \_\_\_\_\_

Stopień \_\_\_\_\_

Zawód \_\_\_\_\_

	WYMAGANIA	Ocena	
		data	podpis
Klasa	1. _____		
	2. _____		
	3. _____		
K. Pracy	1. _____		
	2. _____		
	3. _____		
Kl. Szkolna	1. _____		
	2. _____		
	3. _____		

PO SPELNIENIU WSZYSTKICH WYMAGAŃ ZWRACAM SIĘ DO RADY SZKOLNEJ O PRYZNANIE SPRAWNOŚCI

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_